

Sygn. akt I ACa 676/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek (spr.) SO del. Agnieszka Tarasiuk-Tkaczuk
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa L. S.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce

z ograniczoną odpowiedzialnością wS. i (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w S.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 15 czerwca 2016 roku, sygn. akt I C 801/13

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda L. S. na rzecz pozwanej Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, odstępując od obciążania powoda tymi kosztami w pozostałej części;**

**III. zasądza od powoda L. S. na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w S. kwotę 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, odstępując od obciążania powoda tymi kosztami w pozostałej części.**

Małgorzata Gawinek Ryszard Iwankiewicz Agnieszka Tarasiuk-Tkaczuk

I ACa 676/16

## UZASADNIENIE

Powód L. S. wniósł pozew złożonym 4 lipca 2013, przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwot:

- 130.000 zł - tytułem zadośćuczynienia za ból i krzywdę w związku z wypadkiem z 12 września 2011,

- 50.000 zł - tytułem zadośćuczynienia za poniesioną szkodę,

- 11.300 dolarów USD;

oraz o zasądzenie ustawowych odsetek od wymienionych kwot od 13 września 2011.

Ponadto domagał się ustalenia, że pozwani solidarnie będą ponosić w przyszłości odpowiedzialność za skutki wypadku powoda z 12 września 2011.

Powód podał, że 30 maja 2011 r. zawarł marynarską umowę o pracę z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zajmującą się pośrednictwem w zatrudnianiu marynarzy u zagranicznych pracodawców. Został zatrudniony na stanowisku mechanika na statku (...), którego armatorem jest drugi pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. W zawartej umowie jako pracodawca został wskazany (...) z siedzibą w S.. Jednak w umowie wskazano, że została ona zawarta pomiędzy marynarzem i właścicielem agencji/agentem właściciela statku (...) (dalej zwanym pracodawcą). Jednocześnie strony zawarły umowę opartą na podstawie art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. 2008, nr 69, poz. 415 z późniejszymi zmianami Dz.U. 2009 Nr 6 poz.33) o skierowaniu powoda do pracy za granicą u pracodawcy zagranicznego (...), a powód zobowiązał się wykonywać pracę na czas trwania kontraktu na okres 3 miesiące +/-1 miesiąc. Powód zaznaczył, że umowa ta nie spełnia wymogów dotyczących treści tego typu umów, pozostawała w sprzeczności z art. 29 ust. 1 pkt.2 ustawy o pracy na morskich statkach handlowych z dnia 23 maja 1991 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 61, poz. 258). Powód wskazał, że w dniu 12 września 2011 r. uległ na statku wypadkowi w trakcie pełnienia obowiązków zawodowych i doznał urazu barku prawego z rozległym uszkodzeniem pierścienia rotatorów z całkowitym zerwaniem ścięgna nadgrzebieniowego, podgrzebieniowego i 2/3 ścięgna podłopatkowego, towarzyszące zwichnięcie ścięgna głowy długiej mięśnia dwugłowego, górne podwichnięcie głowy kości ramiennej oraz wysięk w stawie i w kaletkach. Leczenie podjął na własny koszt u lekarza specjalisty w dziedzinie ortopedii i traumatologii, przechodząc podczas leczenia szereg bolesnych badań i zabiegów. Łącznie koszt leczenia w okresie od września do grudnia 2012 wynosił ok. 1500 zł nie licząc kosztów dojazdu. Jednocześnie powód podkreślił, że niezbędne jest jego dalsze leczenie. Według powoda koszty rehabilitacji, które będą trwały latami i leczenia, z dojazdami uzasadniają odszkodowanie w wysokości 50.000 zł. W ocenie powoda jego stan zdrowia nie ulega poprawie, nie może on przerwać leczenia, bowiem wtedy stan jego zdrowia ulegnie pogorszeniu.

W ocenie powoda, za przedmiotowy wypadek odpowiedzialność ponosi pozwany (...) - jako armator statku, na którym powód wykonywał pracę oraz pozwany (...), którego odpowiedzialność wynika stąd, że zgodnie z art. 85 ust. 5 ustawy o promocji zatrudnienia, agencja obowiązana jest do przestrzegania międzynarodowych umów dotyczących zatrudnienia, a zgodnie z art. 7 Konwencji Nr 9 Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie pośrednictwa pracy dla marynarzy z dnia 10 lipca 1920 r. umowa o pracę marynarzy musi zawierać wszelkie gwarancje niezbędne dla ochrony wszystkich stron zainteresowanych. Pozwany (...) Sp. z o.o. działając w imieniu pracodawcy, którym formalnie nie był armator, jest odpowiedzialny za treść umowy, którą przedstawił powodowi.

Powód wskazał, że doznana przez niego krzywda związana z wypadkiem, a skutkująca m.in. brakiem możliwości pracy w zawodzie uzasadnia zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w wysokości 130.000 zł. Natomiast podejmowane próby ugody z pozwanymi nie były skuteczne.

Pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. Podniósł, że twierdzenia powoda nie znajdują potwierdzenia w przedłożonej dokumentacji. Jako pośrednik pracy pomiędzy powodem oraz pracodawcą nie posiada legitymacji biernej do występowania w sprawie. Z treści umowy wynika, że działał jedynie jako agent

działający na rzecz pracodawcy powoda. Zawarta przez strony umowa na podstawie art. 85 ust.2 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy natomiast powoduje, że powód może dochodzić roszczeń finansowych z tytułu kontraktu wyłącznie od pracodawcy zagranicznego i na swój koszt, a więc wykluczona jest możliwość dochodzenia jakichkolwiek roszczeń od pozwanego. Jednocześnie pozwany podniósł, iż powód nie wykazał okoliczności wypadku, w szczególności nie przedłożył protokołu powypadkowego. Powód nie wykazał, iż w ogóle doszło do wypadku. Natomiast roszczenie zapłaty 11.300 USD dochodzone przez pozwanego jest bezzasadne, a strona powodowa nie wskazała nawet z jakiego tytułu dochodzi tej kwoty.

Pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że nie ma legitymacji biernej w niniejszej sprawie, gdyż nie był pracodawcą powoda ani jego pośrednikiem lecz jedynie armatorem statku, na którym powód pracował. Pracodawcą powoda był (...), który był zobowiązany do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz ubezpieczenia powoda. Natomiast pozwany nie odpowiada za wypadek, któremu uległ powód 12 września 2011, gdyż brak jest w zgromadzonej dokumentacji przesłanek do przyjęcia jego odpowiedzialności odszkodowawczej. Przyczyną wypadku nie był zły stan statku pozwanego, lecz poślizgnięcie się powoda – co wynika z dziennika pokładowego. Pozwany podniósł, że roszczenie odszkodowawcze powoda nie zostało wykazane. Druga pozwana spółka pokryła koszty leczenia powoda w zakresie w jakim przedłożył on rachunki oraz faktury VAT. Wskazał nadto, że powód przez okres leczenia otrzymywał od drugiego z pozwanych podstawową stawkę wynagrodzenia. Zdaniem pozwanego roszczenie zapłaty kwoty 11.300 dolarów USD jest bezpodstawne, wobec niewskazania przez powoda podstawy prawnej ani żadnych dowodów.

W piśmie procesowym z 18 grudnia 2013 powód wskazał, że dochodzona kwota 11.300 dolarów USD tytułem odszkodowania jest zasadna z uwagi na:

- wysokość dotychczasowych zarobków powoda,
- stwierdzenie trwałego uszczerbku na zdrowiu i niemożliwość świadczenia pracy,
- niską emeryturę w kwocie 1.472,31 zł,
- niezyskanie przez powoda odszkodowania z tytułu ubezpieczenia.

Powód wskazał też, że dopuszcza możliwość potrącenia należnego mu odszkodowania z kwotą zwrotu kosztów leczenia wypłaconą przez pozwanego (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S..

Wyrokiem z 15 czerwca 2016 Sąd Okręgowy w Szczecinie, sygn. akt I C 801/13, oddalił powództwo w stosunku do pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w S. w całości (pkt 1); zasądził od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda kwotę 30.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 21 stycznia 2012 (pkt 2); zasądził od powoda na rzecz pozwanego Spółki (...) kwotę 7268 zł tytułem kosztów procesu (pkt 3); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 4), nakazał pobrać od pozwanego Spółki (...) na rzecz Skarbu Państwa Sąd Okręgowy w Szczecinie kwotę 1.661,30 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 5); nie obciążył powoda pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi i kosztami procesu należnymi pozwanemu (...) (pkt 6).

Sąd ten ustalił, że powód poszukiwał pracy na stanowisku mechanika na statku handlowym i kontaktował się w tej sprawie z armatorem (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. (dalej: (...)). Z ówczesnym prezesem spółki R. T. spotkał się dwa razy i została udzielona mu informacja, że jest możliwość zawarcia umowy o pracę, co będzie miało miejsce przez zagranicznego pracodawcę z Singapuru. W związku z tym nie będzie musiał zawieszać emerytury, którą powód wówczas otrzymywał, gdyż umowa będzie oparta na przepisach (...).

Po akceptacji powoda na kandydata do pracy na statku, powód skontaktował się z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. (dalej: (...)), która miała m.in. sprawdzić uprawnienia powoda do pracy. Spółka była pośrednikiem działającym w imieniu (...) spółki - (...) z siedzibą w S..

Powód 30 maja 2011 zawarł marynarską umowę o pracę z (...) z siedzibą w S., na stanowisku starszego mechanika. Swoje obowiązki powód miał wykonywać na statku (...) pływającym pod polską banderą. Strony w umowie ustaliły, że powód będzie pracował w wymiarze 8 godzin dziennie od poniedziałku do piątku otrzymując z tego tytułu wynagrodzenie podstawowe w kwocie 1.453 euro oraz wynagrodzenie za nadgodziny (zagwarantowane 103 godz.) w kwocie 1081 euro, wynagrodzenie za urlop – 7 dni miesięcznie - w kwocie 340 euro i miesięczna dieta na urlopie w wysokości 126 euro. Łączne wynagrodzenie z ww. umowy kształtowało się na poziomie 3.000 euro miesięcznie. W umowie wskazano nadto, że marynarz przeczytał, zrozumiał i zaakceptował warunki zatrudnienia, jakie podano w umowie zbiorowej i dobrowolnie zawiera umowę. Ponadto do umowy dołączono informację z dnia 30 maja 2011 r. dotyczącą ubezpieczenia społecznego marynarzy, w której wskazano m.in., że pracodawca zagraniczny nie zapewnia objęcia systemem ubezpieczenia społecznego państwa siedziby pracodawcy. W umowie wskazano, że (...) zawarł umowę z powodem w imieniu (...) jako agent (As Agents only on behalf of). Spółka zapewniała obsadę statku armatora - (...). Za wykonane czynności na rzecz pozwanego armatora, pośrednik wystawił fakturę VAT do zapłaty.

Sąd Okręgowy ustalił, że spółka (...) jest pośrednikiem pracy świadczącym usługi na rzecz marynarzy pracujących na rzecz zagranicznych pracodawców; posiada pełnomocnictwo do działania w imieniu (...) z siedzibą w S.. Spółka jest wpisana do rejestru podmiotów prowadzących agencje zatrudnienia, prowadzonego przez Wojewódzki Urząd Pracy w S.. Jednocześnie z zawarciem marynarskiej umowy o pracę z powodem przez spółkę zagraniczną, powód zawarł z powodem umowę na podstawie art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, na podstawie, której Spółka skierowała powoda do pracy zagranicą i przez czas trwania kontraktu tj. od maja 2011 r. na okres 3 miesięcy (+/- 1 miesiąc) świadczyła usługi związane z podjęciem pracy przez marynarza zagranicą u pracodawcy zagranicznego (...). z siedzibą w S.. Zgodnie z umową zawartą pomiędzy (...) Spółką z o.o. i L. S. w maju 2011 r. pośrednik zobowiązał się wobec marynarza między innymi do poinformowania o możliwości dodatkowego indywidualnego ubezpieczenia marynarza u polskiego ubezpieczyciela od następstw nieszczęśliwych wypadków i chorób tropikalnych, według wybranego przez siebie wariantu. W § 5 pkt 5 ww. umowy postanowiono, że w rozumieniu prawa polskiego pośrednik nie jest pracodawcą i nie ponosi jakiegokolwiek odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe marynarza ani w kraju, ani za granicą. Zawarte z pozwanym umowy powód podpisał na statku, po zaokrętowaniu. Podpisane umowy powód przekazał kapitanowi, a ten pozwanemu. Swojej kopii umowy powód nie popisał. Armatorem statku (...) pływającego pod polską banderą z portem macierzystym w S. jest (...) sp. z o.o. w S..

W dalszej kolejności Sąd I instancji ustalił, że w dniu 12 września 2011 r. powód wychodząc z nadbudówki na pokład statku (...) poślizgnął się i upadł na prawe ramię. Statek w tym czasie znajdował się w porcie w S.. Powód dzień wcześniej dowiedział się od kapitana statku, że armator statku przewiduje zakończenie z nim współpracy przed końcem kontraktu w związku z zastrzeżeniami do wykonywania obowiązków mechanika. Po zdarzeniu powód poinformował kapitana statku o potrzebie konsultacji medycznej i o dolegliwościach bólowych. W związku z tym został przewieziony taksówką do Spółdzielni (...) w S. przy pl. (...), gdzie wykonano powodowi badanie RTG. Lekarz przyjmujący pacjenta wskazał w dokumencie Doctor's Report and Account, że podejrzewa złamanie kości ramiennej prawej. W związku z tym wskazał, że pacjent jest niezdolny do pracy od dnia 12 do 29 września 2011 r. W dokumencie nie stwierdzono konieczności hospitalizacji pacjenta. W dzienniku okrętowym, na wniosek powoda odnotowano, że powyższe zdarzenie miało miejsce około godziny 7:15. Ze zdarzenia nie sporządzono raportu powypadkowego. Wcześniej tego samego dnia, już po zdarzeniu, powód przekazał swoje obowiązki zmiennikowi P. K.. Wspólnie przeprowadzili obchód statku – maszynowni. Powód przekazał nowemu pracownikowi raport o usterkach wymagających naprawy i zwolnił kajutę na statku. W trakcie rozmów nie poinformował go o wypadku, a także nie skarżył się na dolegliwości bólowe.

W dalszej kolejności Sąd ten ustalił, że powód 15 września 2011 r. wykonał badanie rezonansem magnetycznym, które wykazało rozległe uszkodzenie pierścienia rotatorów z całkowitym zerwaniem ścięgna nadgrzbietowego, podgrzbietowego i 2/3 ścięgna podłopadkowego; towarzyszące zwicnięcie ścięgna głowy długiej mięśnia dwugłowego, górne podwichnięcie głowy kości ramiennej oraz wysięk w stawie i w kaletkach. Po zdarzeniu powód podjął leczenie u dr. n. med. P. C. specjalisty z zakresu ortopedii i traumatologii. W związku z leczeniem poniósł następujące koszty: porada chirurgiczna (50 zł), badanie rezonansem magnetycznym (550 zł), wizyty u specjalisty ortopedy – traumatologa (6 x 120 zł), zabiegi fizjoterapeutyczne (315 zł). Armator statku (...) (...) spółka z o.o. po wypadku podjął próbę skontaktowania się z powodem w celu złożenia przez niego oświadczenia o przebiegu wypadku celem przedłożenia go ubezpieczycielowi armatora. W tym celu, po braku możliwości telefonicznego skontaktowania się z powodem przez armatora jak i przez agenta pracodawcy (...) sp. z o.o. i po przesłaniu pisma do powoda z 26.10.2011 r., armator zwrócił się kilkakrotnie do powoda pisemnie o przedłożenie stosownego oświadczenia. Sąd ustalił, że powodowi było wypłacane świadczenie chorobowe (tzw. sick pay wynikające z porozumień związkowych marynarskich) przez spółkę (...) działającą w imieniu pracodawcy 2.000 euro za wrzesień 2011 r., 1.579 euro za październik 2011 r., 1.579 euro za listopad 2011 r., 1.579 euro za grudzień 2011 r. Ubezpieczyciel armatora na podstawie przedłożonych przez powoda rachunków wypłacił powodowi kwotę 392,81 euro tytułem zwrotu poniesionych przez niego wydatków na leczenie.

Z ustaleń Sądu wynika, że w piśmie z 14 czerwca 2012 r. powód poinformował armatora, iż w związku z wypadkiem doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu – przedłożył wraz z pismem zaświadczenie oraz wezwał armatora do zapłaty „kosztów złotówkowych” leczenia. W piśmie z dnia 15 października 2012 r. powód zaważał pozwanych do próby ugodowej. Do zawarcia ugody nie doszło. Na posiedzenie sądowe nie stawił się powód ani jego pełnomocnik. Sąd ustalił, że rozstrój zdrowia u powoda polega na uszkodzeniu tzw. pierścienia rotatorów barku prawego – ścięgien mięśni sterujących stawem ramiennym. Choroba ta zaliczana jest do grupy chorób z przeciążenia, powoli postępujących chorób zwyrodnieniowych i najczęściej dotyczy osób w starszym wieku, około 60-tego roku życia i starszych. Natomiast u młodych osób zdarza się rzadko, w przypadkach znacznego, gwałtownego wysiłku fizycznego np. u sportowców. Natomiast u powoda zmiany zwyrodnieniowe pierścienia rotatorów obecne były w okresie wcześniejszym niż wypadek, co wynika z naturalnego przebiegu choroby. Upadek do jakiego miało dojść na statku należącym do pozwanego armatora nie odpowiada tak rozległemu uszkodzeniu pierścienia rotatorów, jaki występuje u powoda. Przy czym nie można jednak wykluczyć, że uraz pogłębił objawy istniejącego wcześniej uszkodzenia i spowodował większe ograniczenie funkcjonalne barku, za czym przemawia opis badania MRI wykonanego 5 dni po urazie, które nie wykazało typowego dla ciężkiego urazu krwiaka barku, natomiast wykazało wysięk w stawie ramiennym i kaletkach. Wpływ wypadku na obecny stan zdrowia powoda polega na spowodowaniu wystąpienia dolegliwości bólowych oraz – czego nie można wykluczyć - na zwiększeniu rozmiaru uszkodzenia pierścienia rotatorów. Nie przewiduje się wystąpienia komplikacji zdrowotnych na skutek wypadku jakiemu uległ powód. Rozstrój zdrowia powoduje u powoda długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 15 %, określony na podstawie pkt 104 tabeli rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku. Aktualny stan zdrowia powoda jest wynikiem choroby samoistnej oraz urazu barku, który spowodował nasilone dolegliwości bólowe. Natomiast sam udział urazu będącego skutkiem wypadku wynosi 50 % ogólnego uszczerbku na zdrowiu powoda.

Mając na uwadze powyższy stan faktyczny, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się uzasadnione w części. W ocenie Sądu, wymienione wyżej okoliczności, w szczególności wytoczenie powództwa przeciwko armatorowi statku (...) wskazuje, że podstawą roszczenia powoda jest przepis art. 435 § 1 k.c., oraz przepisy art. 444 § 1 i 445 § 2 k.c., a także art. 189 k.p.c., gdyż powód wywodzi swoje roszczenia z rozstroju zdrowia jakiego miał doznać na statku (...)

Pozwany (...) sp. z o.o. w likwidacji, jak ustalił Sąd w niniejszej sprawie w oparciu o zgromadzone w sprawie materiały dowodowe w postaci dokumentów przedłożonych przez strony, zeznania świadków strony pozwanej, a także z przesłuchania reprezentantów stron pozwanych A. W. i R. S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie pośrednictwa pracy i zarządzania zasobami ludzkimi (również outsourcing). Zatem nie może ulegać wątpliwości, że nie może on ponosić odpowiedzialności za szkodę powstałą po stronie powoda na podstawie art. 435 k.c. Zdaniem Sądu powód, na którym stosownie do przepisów art. 6 k.c. i 232 k.p.c. obarczony był ciężarem dowodu nie wykazał również

wszystkich przesłanek odpowiedzialności na zasadach ogólnych (art.415 k.c.), tj. nie wykazał ani winy sprawcy, ani adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy bezprawnym działaniem sprawcy a szkodą. W ocenie Sądu, nie sposób jest przypisać pozwanemu, który jedynie pośredniczył w zawarciu umowy z pracodawcą powoda - (...) z siedzibą w S. i działał jako pełnomocnik tej spółki, winy za upadek powoda na statku pozwanego armatora albowiem nie sposób jest połączyć w adekwatny i spójny logicznie związek przyczynowo-skutkowym czynności pośrednika pracodawcy (pełnomocnika), o których mowa powyżej, a zaistniałego zdarzenia – poślizgnięcia się powoda na statku (...). Oczywistym jest że pozwany nie miał wpływu na warunki panujące na statku, a zatem nie mógł w tym zakresie w jakikolwiek sposób zawinąć. Powód nie tylko nie wykazał, ale nawet nie twierdził, że przyczyną jego upadku na statku były jakiegokolwiek zaniedbania w jego utrzymaniu i przestrzeganiu zasad BHP, za co można by przypisać komukolwiek winę. Nie można też przyjąć, aby odpowiedzialność tego pozwanego za skutki zdarzenia jakie powstały w zdrowiu powoda w następstwie zdarzenia na statku w dniu 12 września 2011 r. wynikały z innej podstawy prawnej.

W dalszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że bezspornie (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest armatorem statku (...), na którym powód L. S. wykonywał swoje czynności pracownicze w ramach łączącego go stosunku pracy z (...) z siedzibą w S.. Spółka ta świadczyła, jak się wydaje w ramach umowy łączącej ją z pozwanym (zapewne outsourcingu lub podobnej) usługę w postaci zagwarantowania armatorowi załogi, umożliwiającej mu żeglugę. Sąd wyjaśnił pojęcie armatora w rozumieniu art. 7 Kodeksu morskiego (Km). Nadto zgodnie z § 2 ustawy w stosunkach cywilnoprawnych związanych z żeglugą morską stosuje się - w braku odpowiednich przepisów Kodeksu morskiego - przepisy prawa cywilnego, w związku z czym, Sąd uznał, że zasadna jest w niniejszej sprawie ocena odpowiedzialności odszkodowawczej tego pozwanego na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, a więc art. 435 § 1 k.c. Sąd wskazał, że pozwany (...) jest przedsiębiorcą zajmującym się żegluga morską (przedsiębiorstwo morskie), a w świetle niniejszej sprawy (jak wskazano powyżej) w dacie zdarzenia był on armatorem statku (...). Mając na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 10 października 2008 r. (II CSK 232/08, Legalis 215180), Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany (...) może ponosić odpowiedzialność w oparciu o art. 435 § 1 k.c. za szkodę spowodowaną ruchem tego przedsiębiorstwa. Zdaniem Sądu przyjąć należało, że wypadek powoda, który miał miejsce na statku (...) należącym do pozwanego armatora, w dniu kiedy to znajdował się on w (...) porcie, pozostawał w związku z ruchem przedsiębiorstwa. W momencie zdarzenia powód wykonywał swoje czynności zawodowe w ramach marynarskiej umowy o pracę z pracodawcą (...) z siedzibą w S. na przedmiotowym statku, który niewątpliwie sam w sobie jest wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci kopii dziennika okrętowego zawierającej wpis kapitana statku świadczącego usługi na rzecz pozwanego armatora, dokument w postaci Doctor's Report and Account, jak i zeznań w charakterze strony powoda, potwierdza, że do zdarzenia doszło. Mając na uwadze chronologię zdarzeń, jakie nastąpiły po wypadku, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że pozwany (...) jest odpowiedzialny w stosunku do powoda L. S. za powstałą u niego szkodę w postaci rozstroju zdrowia.

W dalszej kolejności Sąd I instancji odniósł się do zgłoszonych przez powoda roszczeń tj. zadośćuczynienia za krzywdę w wysokości 130.000 zł oraz odszkodowania za koszty leczenia. Sąd uznał, że roszczenia te mają swoją podstawę prawną w przepisach art. 444 § 1 k.c. oraz 445 § 1 k.c. W pierwszej kolejności Sąd wskazał, że na skutek wypadku z 12 września 2011 powód doznał urazu, z którym niewątpliwie wiązały się znaczne dolegliwości bólowe.

W oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii Z. M. Sąd Okręgowy ustalił, że rozstrój zdrowia u powoda polega na uszkodzeniu tzw. pierścienia rotatorów barku prawego - ścięgien mięśni sterujących stawem ramiennym. Choroba ta ma charakter samoistny i upadek powoda na statku pozwanego armatora nie mógł spowodować takich obrażeń, gdyż choroba ta występowała u powoda już wcześniej. Natomiast nie sposób wykluczyć, że uraz będący skutkiem wypadku pogłębił objawy istniejącego wcześniej uszkodzenia i spowodował większe ograniczenia ruchu barku. Przedmiotowa choroba aktualnie powoduje 15 % trwałe uszczerbek na zdrowiu powoda, przy czym przypuszczalnie upadek skutkowało 7,5 % uszczerbkowi na zdrowiu powoda. U powoda w następstwie odczuwanych dolegliwości bólowych i związanego z tym długotrwałego oszczędzania kończyny doszło do utrwalonego ograniczenia ruchomości barku. Aktualnie powód nie może samodzielnie wykonywać czynności wymagających unoszenia ku górze chorej kończyny. Jednocześnie wskazać należy, że choroba ta dyskwalifikuje powoda do pracy na

morzu. W związku z dolegliwościami bólowymi wskazana jest w przypadku powoda rehabilitacja, która jednak może się odbywać w ramach środków i świadczeń oferowanych przez NFZ przy uwzględnieniu oczekiwania. Z medycznego punktu widzenia w przypadku powoda, mając na uwadze m.in. jego wiek, nie ma wskazań do leczenia operacyjnego.

Nadto Sąd miał na uwadze, że powód w następstwie wypadku na statku pozwanego armatora doznał dodatkowych ograniczeń ciała, co było dla niego przykrym doświadczeniem, które wpłynęło na dalsze ograniczenie jego sprawności fizycznej. Ograniczenia te, zdaniem Sądu, muszą nieść za sobą poczucie krzywdy funkcjonującej u powoda z braku pełnej samodzielności. Nie bez znaczenia dla oceny doznanej przez powoda krzywdy są także odczuwane przez powoda dolegliwości bólowe.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, a także uwzględniając aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, Sąd uznał, że kwota 30.000 zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienie za wyrządzoną powodowi krzywdę. Kwota ta jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powoda, a zarazem przedstawia dla niego istotną ekonomicznie wartość. Natomiast żądana przez powoda kwota 130.000 zł jest rażąco zawyżona, zwłaszcza mając na uwadze, że jak wynika z opinii biegłego uszczerbek na zdrowiu wynikający z upadku wyniósł jedynie 7,5 %.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód w niniejszym postępowaniu dochodził również naprawienia szkody majątkowej w postaci kosztów rehabilitacji i leczenia, a także opieki osób trzecich które, w jego ocenie wyniosły 50.000 zł. Roszczenie to należało wyprowadzić z przepisu art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. Sąd zaznaczył, że w niniejszym postępowaniu powód wykazał, za pomocą przedłożonych z pozwem rachunków i faktur, że w związku z leczeniem poniósł z tego tytułu wydatki w łącznej kwocie 1635 zł. Strona powodowa nie powoływała się na poniesienie innych od wyżej wskazanych wydatków na leczenie. Jak wynika z ustaleń Sądu powodowi było wypłacane po zdarzeniu świadczenie chorobowe (tzw. sick pay wynikające z porozumień związkowych marynarskich) przez Spółkę (...) działającą w imieniu pracodawcy. Ubezpieczyciel pozwanego armatora na podstawie przedłożonych przez powoda rachunków wypłacił powodowi także kwotę 392,81 euro tytułem zwrotu poniesionych wydatków na leczenie. Kwota ta w przeliczeniu na złotych polski w dacie wypłaty tego świadczenia (392,81 euro x 4,15 zł) w całości wyczerpała roszczenie powoda dochodzone z tego tytułu.

W ocenie Sądu I instancji nie sposób przyjąć, że szkoda poniesiona przez powoda nie została mu zrekompensowana, albowiem świadczenia będące konsekwencją wypadku, znacznie przeniósły wartość poniesionych przez powoda wydatków na leczenie. Nadto, wskazać należy, iż powód podlegał ubezpieczeniu społecznemu i świadczenia zdrowotne, które miał zapewnione w ramach powszechnej opieki zdrowotnej, zatem przynajmniej część wizyt u specjalisty z zakresu ortopedii i traumatologii mógł zapewnić sobie w ten sposób, gdyż mogły one być zaplanowane z wyprzedzeniem. Ewentualne przyszłe potrzeby powoda w zakresie leczenia, rehabilitacji mogą być skutecznie realizowane przez powoda w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, leczenie i rehabilitacja może odbywać się w ramach NFZ przy uwzględnieniu także okresu oczekiwania.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że powód mimo zastępstwa procesowego od początku sporu nie wykazał, z jakiego tytułu dochodzi kwoty 11.300 USD. W ocenie Sądu na podstawie twierdzeń zawartych w piśmie powoda z 18 grudnia 2013 r., nie sposób jest zakwalifikować precyzyjnie z jakiej podstawy prawnej niniejsze roszczenie ma być dochodzone. W ocenie Sądu, prawdopodobnie powód dochodzi dodatkowego zadośćuczynienia albowiem przesłanki, na które powołał się powód, wpisują się w pomocne przy miarkowaniu zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. Natomiast w sytuacji przyjęcia, że roszczenie dotyczy świadczenia, które pozwani powinni wypłacić powodowi z bliżej nieokreślonej umowy ubezpieczenia stwierdzić trzeba, że powód nie wykazał ani podstawy prawnej tego roszczenia ani w żadnym zakresie nie wykazał jego zasadności.

Sąd Okręgowy wskazał także, że w niniejszym procesie powód dochodził uznania solidarnej odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za mogące zaistnieć konsekwencje wypadku jakiemu uległ 12 września 2011. W ocenie Sądu roszczenie to z uwagi na brak przesłanek odpowiedzialności (...) sp. z o.o. w likwidacji za skutki zdarzenia jakiemu powód uległ 12 września 2011 r. (o czym mowa była powyżej) niewątpliwie podległo także oddaleniu. Nadto w niniejszej sprawie w przypadku powstania jakichkolwiek dalszych negatywnych skutków dla zdrowia powoda,

co jak wynika z opinii biegłego jest mało prawdopodobne, z uwagi na to, że zasadniczo na stan zdrowia powoda wpływ ma samoistna choroba, w sprawie nie wystąpią żadne „trudności” dowodowe, gdyż niewątpliwie na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej obrazującej rozwój choroby u powoda, biegły będzie w stanie wydać opinię w innej sprawie. Przy czym nie może ulegać wątpliwości, że kluczowy dla przypisania odpowiedzialności pozwanego - (...) będzie dowód z opinii biegłego, albowiem do oceny czy stan zdrowia powoda jest związany z wypadkiem wymagane będzie uzyskanie wiadomości specjalnych. W konsekwencji nie sposób przyjąć, że powód ma interes prawny w ustaleniu na przyszłość odpowiedzialności tego pozwanego.

O odsetkach od zasądzonego na rzecz powoda świadczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c., podając, że za opóźnienie za okres do 31 grudnia 2015 r. należą się odsetki w dotychczasowej wysokości, natomiast od 1 stycznia 2016 r., co do zasady w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych.

Sąd Okręgowy wskazał też, że podzielił pogląd wyrażony w wyroku z 2 lutego 2016 r. (I ACa 1522/15) przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, wedle którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku. Oznacza to, że w zależności od okoliczności datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający tę datę. Sąd wskazał, że w toku procesu ustalono, że powód znacznie zawyżył swoje roszczenie, jednak kwotę co najmniej odpowiadającą ostatecznie zasądzonej na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia pozwany (...) proponował powodowi znacznie wcześniej przed wniesieniem pozwu. Zatem skoro ostatecznie ze złożonych pozwanemu przez powoda przed tą datą zaświadczeń o jego stanie zdrowia wydane zostało 20 grudnia 2011 r. należało przyjąć, że najpóźniej w terminie miesiąca od daty jego wydania pozwany powinien spełnić świadczenie na rzecz powoda. W konsekwencji zasadnym było zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonego roszczenia od 21 stycznia 2012 r.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny w sprawie ustalił w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty. Ponadto Sąd czynił w sprawie ustalenia w oparciu o zeznania świadków: A. P. i P. K., które uznał w znacznej mierze za wiarygodne. Sąd poczynił również ustalenia w sprawie w oparciu o dowód z przesłuchania w charakterze pozwanych R. S. i A. W. i uznał go za wiarygodny, albowiem zeznania te w istotnych dla zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia (wskazanych w stanie faktycznym) znajdowały potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym, a także pokrywały się z zeznaniami powoda. Jako istotny Sąd wskazał dowodów z opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. art. 100 zd. 1 k.p.c. Sąd wskazał, że powód utrzymał się z żądaniami pozwu w 13,9 %, w tym samym zakresie pozwany proces przegrał. Stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 1024 ze zm.), od pozwanego przegrywającego proces w 13,9 % należało pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 1.661,30 zł. Powód przegrał sprawę w całości w stosunku do pozwanego (...) zatem w tym zakresie powinien ponieść koszty procesu należne temu pozwanemu, na którą to kwotę złożyło się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika i opłaty skarbowe od pełnomocnictw. Sąd zgodnie z art. 102 k.p.c., mając na względzie sytuację powoda, który jest osobą starszą, schorowaną, utrzymuje się jedynie z niskiej emerytury, a także z uwagi na to, że powód zainicjował niniejszy proces w usprawiedliwionym przekonaniu słuszności swoich racji, przy uwzględnieniu ostatecznie zasądzonej na rzecz powoda kwoty, trudne do pogodzenia z poczuciem sprawiedliwości byłoby obciążenie powoda kosztami postępowania związanymi z udziałem pozwanego (...) w sprawie. Stąd też Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami należnymi temu pozwanemu i pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się powód, który w wywiedzionej apelacji zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, mianowicie:



1. art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, a przez to poczynienie ustaleń pozostających w sprzeczności z zebrany materiałem dowodowym, a to:

a. że aktualny stan zdrowia powoda jest tylko w części następstwem wypadku jakiemu uległ on w dniu 12 września 2011 r., gdyż następstwa te są w przeważającej mierze skutkiem samoistnych schorzeń i stanów zwyrodnieniowych na jakie powód musiał cierpieć od lat, choć na tę okoliczność brak jakiegokolwiek realnego dowodu,

b. że powód nie wykazał jakie poniósł wydatki w związku z powypadkowym leczeniem i nie przedstawił na tę okoliczność żadnych dowodów, podczas gdy zgodnie z art. 322 k.p.c. „jeżeli w sprawie o naprawienie szkody ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub utrudnione sąd w wyroku może zasądzić odpowiednią kwotę według swojej oceny, opartej na rozważaniu wszystkich okoliczności sprawy”,

c. że w realiach niniejszej sprawy obrażenia odniesione przez powoda nie wyczerpują przesłanek uzasadniających żądanie powoda o zasądzenie na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 130.000-.-zł, a uzasadnione jest żądanie tylko do kwoty 30.000-.-zł,

d. że pozwany ad. 2 (...) nie ponosi odpowiedzialności za wypadek jakiemu uległ powód 12 września 2011, wobec czego zachodziła konieczność oddalenia w stosunku do niego powództwa,

e. że powód nie wykazał zasadności żądania zasądzenia na jego rzecz kwoty 11.300 dolarów USA, podczas gdy powód wskazywał, że świadczenie to jest przewidziane w umowie łączącej pozwanego ad. 2 z pracodawcą (...) tytułem świadczenia w ramach ubezpieczenia w razie zaistnienia wypadku i w piśmie z dnia 18 grudnia 2013 r. złożył wniosek „o zobowiązanie pozwanej ad. 2 do przedłożenia umowy wiążącej ją z pracodawcą (...)” i o przeprowadzenie dowodu z tego dokumenty na okoliczność treści tej umowy w kontekście przepisów dotyczących wzajemnych zobowiązań i roszczeń stron.

2. art. 189 k.p.c. przez błędne uznanie, że nie zachodzą podstawy do ustalenia odpowiedzialności na przyszłość za skutki wypadku jakiemu powód uległ, ponieważ brak jest po stronie powoda interesu prawnego, stanowiącego zasadniczy wymóg dochodzenia roszczenia na tej podstawie.

Apelujący zarzucił także obrazę prawa materialnego, przez błędną wykładnię:

a. przepisu art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie, że kwota 30.000 zł zasądzona tytułem zadośćuczynienia za ból i krzywdę będzie adekwatna do procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda,

b. przepisu art. 444 § 1 k.c. przez uznanie, że powód żądając zwrotu kosztów wynikłych z przedmiotowego wypadku musi wykazać w sposób szczegółowy poniesione na ten cel wydatki.

c. przepisu art. 480 k.c. przez niewłaściwe zasądzenie odsetek od zasądzonej na rzecz powoda kwoty.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od obu pozwanych solidarnie kwot dochodzonych pozwem z tytułu wypadku jakiemu powód uległ 12 września 2011 r., z ustawowymi odsetkami 13 września 2011, a także o ustalenie odpowiedzialności pozwanych w przyszłości za skutki wypadku jakiemu powód uległ 12 września 2011 oraz zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kosztów postępowania zgodnie z wnioskiem złożonym na rozprawie w 1 czerwca 2016; ewentualnie apelujący domagał się uchylecia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Apelacja zwiera uzasadnienie zarzutów, w którym powód wskazał między innymi, że błędnie Sąd ustalił, że skutki wypadku, jakiemu uległ są tylko w nieznaczej części następstwem tego wypadku. Zdaniem apelującego wnioski wynikające z opinii biegłego pozostają w rażącej sprzeczności z zebrany materiałem. Apelujący powołał się w tym zakresie na zastrzeżenia do opinii, które wyartykułował w piśmie z 18 maja 2015 r. Zaznaczył, że ani biegły, ani Sąd Okręgowy nie odnieśli się do tych zastrzeżeń, mimo że miały one znaczenie dla oceny stanu zdrowia powoda przed

wypadkiem oraz po zaistnieniu wypadku. Zdaniem apelującego biegły, a następnie Sąd Okręgowy błędnie stanął na stanowisku, że powód nie wykazał, by przed wspomnianymi wyżej zdarzeniami nie występowały już u niego schorzenia reumatyczne i neurologiczne, które doprowadziły do stanu uniemożliwiającego wykonywanie wyuczonego zawodu. Jednocześnie powód zaznaczył, że nie jest możliwe dokładne wykazanie wysokości kosztów poniesionych w związku z leczeniem oraz spowodowanych określonymi uszkodzeniami ciała. Apelujący wskazał także, że Sąd nie wziął pod uwagę, że powód jest narażony na ryzyko wystąpienia różnego rodzaju powikłań nawet mimo starannego dbania o zdrowie, tylko z uwagi na uprzednio poniesione obrażenia. Zatem ustalenia odpowiedzialności na przyszłość ma istotne znaczenie dla ochrony jego interesów prawnych. Zdaniem apelującego wykazał on w sprawie, że ma prawny interes w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki tego wypadku.

Powód podtrzymał również swoje stanowisko odnośnie tego, że pozwany (...) jest legitymowany biernie do występowania w niniejszej sprawie. W związku z tym, że pracodawca (...) jest nieosiągalny, powód dochodzi swych roszczeń od pozwanych ad. 1 i ad. 2., co zostało wyjaśnione w pozwie. Trudności powoda związane z dochodzeniem należnego mu odszkodowania od ubezpieczyciela pracodawcy wskazują na to, że pozwani wraz z firmą (...) stworzyli pozory takiego ukształtowania stosunków prawnych, które praktycznie pozbawiają powoda możliwości ochrony swoich praw, sprzecznie z cywilizowanymi standardami zawierania umów o pracę. Skoro pozwany ad. 1 jako armator zlecił pozwanemu ad. 2 zatrudnianie pracowników w jego imieniu, ponosi niejako odpowiedzialność na zasadzie winy w wyborze pośrednika pracy. Nie może być bowiem tak, że armator zostaje zwolniony z odpowiedzialności pracodawcy za wypadki na statkach morskich tylko dlatego, że pośrednik pracy wbrew przepisom prawa nie zawarł w treści marynarskiej umowy o pracę elementów stanowiących naturalia negotii tego typu umów. Apelujący wskazał także, że w analogicznej sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Szczecinie, w odniesieniu do roszczenia o wypłacie odszkodowania z tytułu ubezpieczenia, Sąd przyjął odpowiedzialność pośrednika opartą na zasadzie art. 471 k.c. w zw. z art. 808 § 1 k.c.. Tę podstawę prawną żądania zapłaty w/w kwoty 11.300-dolarów USA powód wskazuje w niniejszej sprawie.

Pozwany (...) Sp. z o.o. w S. wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej ad.1 kosztów niniejszego postępowania według norm przepisanych. Pozwany odniósł się do poszczególnych zarzutów powoda, zwracając uwagę na naganną postawę powoda w trakcie próby ustalenia zakresu skutków zdarzenia z 12 września 2011 r. Podał, że wielokrotnie próbował skontaktować się z powodem - bezskutecznie. Powód odmówił również złożenia oświadczenia koniecznego na potrzeby sporządzenia protokołu powypadkowego, w którym wskazałby wszystkie okoliczności wypadku. Zaniechanie tej czynności pozbawiło pozwanego ad. 1 szansy uzyskania odszkodowania od ubezpieczyciela. Powód na żadnym etapie próby „likwidacji szkody” nie wykazał się choćby minimalną chęcią współpracy z pozwanym ad. 1 i jego ubezpieczycielem. Nadto w ocenie pozwanego ad.1 powód z łatwością mógł wykazać poniesione koszty leczenia i rehabilitacji czego nie uczynił, a więc zasadne jest twierdzenie, że koszty te nie zostały przez niego poniesione. Nie wiadomo też, jakie kwoty składają się na żądanie odszkodowania. Nie jest wiadome czy rzekome koszty zostały poniesione na rehabilitację, operacje czy lekarstwa. W ocenie pozwanego ad. 1 kwota zasądzona przez Sąd I instancji jest kwotą odpowiednią oraz spełnia swoje funkcje kompensacyjnie. Żądanie zasądzenie kwoty 130.000 zł jest zbyt wygórowane, a wywołana u powoda krzywda została odpowiednio wynagrodzona.

Pozwana ad. 2 (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w S. wniosła o oddalenie apelacji w stosunku do niej, jako oczywiście bezzasadnej, oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej Ad. 2 kosztów postępowania odwoławczego wg norm przepisanych. Odniosła się do poszczególnych zarzutów powoda, w szczególności podkreślając, że powód nie wykazał, aby dokonywał jakichkolwiek czynności w stosunku do pracodawcy, (...), zmierzających do dochodzenia jego roszczeń. Działalność agencji (...) nigdy nie podlegała regulacji ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o pracy na morskich statkach handlowych (Dz. U. Nr 61, poz. 258), gdyż w żadnym czasie nie była ponadzakładową agencją pośrednictwa pracy, a tylko takie jednostki znajdowały się w zakresie normowania tej, nota bene nieobowiązującej od listopada zeszłego roku, ustawy (stosownie do art. 8). Działalność spółki (...) podlegała zaś, jako aktowi szczególnemu, regulacji innej ustawy, tj. ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. Nr 99, poz. 1001, tj. Dz. U. Nr 69, poz. 415) i to zgodnie z jej literą

Pozwana Ad. 2 świadczyła na rzecz Powoda usługę pośrednictwa w zatrudnieniu w (...), z czego wywiązała się w sposób należyty. Agencja zatrudnienia (...) tak jak nie była pracodawcą Powoda, tak również w żadnym czasie ani umownie, ani faktycznie, wyraźnie czy też w sposób dorozumiany nie przyjęła na siebie jakichkolwiek obowiązków pracodawcy czy innych, w tym odpowiedzialności z jakiegokolwiek tytułu w związku z zatrudnieniem Powoda przez (...) (co wynika wprost z samego § 5 umowy o pośrednictwo, i czego świadomość Powód miał najpóźniej już od chwili jej podpisania), gdyż byłoby to sprzeczne zarówno z powszechnymi zasadami obrotu w dziedzinie pośrednictwa pracy, jak również z oczywistym interesem spółki (...). Nadto podkreśliła, że spółka (...) nigdy nie zlecała spółce (...) jakichkolwiek czynności związanych z załogowaniem jednostek tej pierwszej, gdyż załogowanie statku (w szczególności zatrudnianie załogi statku m/v (...)) należało do obowiązków (...), a wszelkie czynności pośrednictwa w zatrudnieniu na w/w statku Pozwana Ad. 2 wykonywała na rzecz i w imieniu pracodawcy, tj. (...) nie Armatora.

Zdaniem pozwanego ad.2 Sąd I instancji prawidłowo rozstrzygnął też, że Powód nie posiada interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności Pozwanych na przyszłość, przede wszystkim na podstawie opinii biegłego. Nadto pozwany podał, że każdorazowe rozstrzygnięcie o odpowiedzialności za ewentualne przyszłe następstwa zdarzenia winno być przedmiotem odrębnego postępowania i wymagało będzie zawsze wydania stosownej opinii biegłego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna nie wykazała też uchybień przepisom prawa materialnego oraz zarzucanych przez stronę apelującą błędów dotyczących oceny materiału dowodowego. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądania powoda i zarzutów pozwanych zasługuje na aprobatę. Stąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Dodać przy tym należy, że obszernie przytoczenie ustaleń Sądu Okręgowego oraz wniosków i argumentów przedstawionych na ich poparcie, we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, czyni niecelowym ponowne ich przedstawianie przez Sąd odwoławczy (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477). Odnosząc się zatem do zarzutów strony skarżącej oraz oceniając prawidłowość zastosowania przez Sąd pierwszej instancji norm prawa materialnego, Sąd Apelacyjny ponowi motywy Sądu Okręgowego jedynie w zakresie niezbędnym dla podkreślania istotnych w sprawie kwestii.

Przed przedstawieniem stanowiska odnośnie merytorycznej oceny zaskarżonego orzeczenia wskazać należy, że zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Przepis ten reguluje przedmiotowe granice rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy. Zgodnie z tym unormowaniem zatem o przedmiotowym zakresie kognicji sądu drugiej instancji decydują granice apelacji, przez które należy rozumieć granice wniosków i zarzutów apelacji; nie można przy tym pojęcia tego wiązać jedynie z zakresem zaskarżenia, bowiem przywołany § 1 art. 378, wyraźnie rozróżnia granice apelacji (zdanie pierwsze) od granic zaskarżenia (zdanie drugie), mających węższy pojęciowo zakres (zob. także wyrok SN z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 650/00, Lex, nr 54335). Związanie granicami zaskarżenia oznacza, że sąd drugiej instancji nie może objąć swą kontrolą tej części orzeczenia sądu pierwszej instancji, która nie została zaskarżona. Ustalając pojęcie granic apelacji stwierdzić należy, że co do zasady przepis art. 378 § 1 kpc nie zezwala na dokonywanie oceny poprawności zastosowania przepisów postępowania przez Sąd pierwszej instancji z urzędu, poza treścią zarzutów zawartych w apelacji. W zakresie przepisów postępowania Sąd drugiej instancji bierze bowiem pod uwagę z urzędu jedynie nieważność postępowania, oczywiście w granicach zaskarżenia. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest natomiast związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (por. uchwała SN z 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55; wyrok SN z 31 stycznia 2008 roku, II CSK 400/07, LEX nr 371445).

Mając na uwadze powyższe zatem, Sąd Apelacyjny rozpoznając niniejszą sprawę - poza rozpatrzeniem podniesionych w apelacji powoda zarzutów - skontrolował procedowanie Sądu pierwszej instancji w kontekście ustawowych podstaw nieważności postępowania oraz dokonał weryfikacji prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w świetle przepisów prawa materialnego. Sąd odwoławczy nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska apelującego, który podniósł, że zgromadzone w sprawie dowody zostały niewłaściwie ocenione, a w rezultacie doszło do naruszeń prawa materialnego. Powód w głównej mierze w wywiedzionej apelacji oparł się na zakwestionowaniu ustaleń stanu faktycznego dokonanych przez Sąd Okręgowy. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w przepisie art. 233 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak trafnie wskazuje się w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, LEX nr 53136). Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758).

Tymczasem apelujący nie tylko nie wykazał, ale też nie przedstawił błędów, jakich przy ocenie poszczególnych dowodów dopuścić miałby się Sąd Okręgowy. Zarzuty przedstawione w apelacji mają charakter wyłącznie polemiczny. Sąd Apelacyjny szczegółowo przeanalizował materiał dowodowy zgromadzony w sprawie oraz ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i uznał, że Sąd ten dokonał pełnej i kompleksowej oceny materiału dowodowego pod kątem ustalenia uszczerbku na zdrowiu, jaki wystąpił u powoda, a także jakie znaczenie dla tego uszczerbku miał wypadek. Sąd ten szczegółowo wskazał i omówił dowody, na których oparł takie przekonanie. Subiektywne przekonania stron nie mogą podważyć tych ustaleń. Ocena dowodów, wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, kwestionującego część dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, jest logiczna, spójna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Nadto nie pozostaje w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Nie budzi też zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego przedstawiona przez Sąd I instancji kwalifikacja dochodzonych roszczeń w płaszczyźnie normy art. 435 k.c. w zw. z art. 444 i 445 k.c. Wobec szczegółowości przedstawionej wykładni tych przepisów z odwołaniem się do utrwalonego orzecznictwa kształtującego wzorzec oceny krzywdy i ustalania zasad roszczeń o zadośćuczynienie opartych o art. 445 k.p.c. również w tej płaszczyźnie za zbędne uznaje należy ponawianie szczegółowych i aprobowanych przez Sąd Odwoławczy, wyjaśnień Sądu I instancji podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Zwrócić należy uwagę, że twierdzenia zawarte w apelacji powoda, które dotyczą naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez zasądzenie kwoty zadośćuczynienia w kwocie niższej niż ta żądana w pozwie, dotyczą też etapu stosowania normy art. 445 k.c.

Dokonując oceny prawnej powództwa w płaszczyźnie normy art. 445 k.c. stwierdzić należy, że powód w toku procesu i w apelacji zasadnie uwypuklał specyfikę systemu ustalania zadośćuczynienia na tej podstawie. Ustawa stanowiąc o odpowiednim zadośćuczynieniu jako sposobie rekompensaty krzywdy, nie zawiera dalszych przesłanek relatywizacji rozmiarów krzywdy do wysokości świadczenia pieniężnego. Zasadnie więc przyjmuje się w nauce i orzecznictwie, że zadośćuczynienie musi być ustalane na tle realiów konkretnej sprawy przy uwzględnieniu ocenianych w sposób zobiektywizowany rozmiarów krzywdy, jaką odniósł pokrzywdzony wskutek zdarzenia rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą. W przypadku sporu między stronami, tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, rolą Sądu stosującego normę art. 445 k.c. jest więc określenie odpowiedniego poziomu zadośćuczynienia stosownie do materiału procesowego przedstawionego pod osąd i wyników postępowania dowodowego. Ustalenie rozmiaru krzywdy jest o tyle złożone, że dotyczy kwestii niematerialnych, a więc wymykających się ścisłej wyceny arytmetycznej i uzależnionych istotnie od sfery psychicznych przeżyć pokrzywdzonego. Zdarzenia w tej sferze zaś ze swej istoty powodują immanentne trudności dowodowe w toku procesu sądowego, jeżeli chodzi o ustalenie ich przebiegu, zakresu i następstw. Stąd też wskazuje się w orzecznictwie i nauce na konieczność poszukiwania zobiektywizowanych kryteriów oceny tych zaszczości. Rolą orzeczenia sądowego jest więc wyważenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o rozmiarach krzywdy. Jako kryteria podstawowe dla ustalenia wyrządzonej krzywdy wskazuje się jednolicie w orzecznictwie i nauce rodzaj naruszonego dobra osobistego, czas trwania i natężenie naruszenia oraz trwałość jego skutków i stopień ich uciążliwości. Jako istotne wskazuje się także okoliczności zdarzenia sprawczego (np. stopień winy sprawcy) i zachowanie sprawcy po dokonaniu naruszenia. Jako nieobojętne uznaje się też okoliczności indywidualne, dotyczące osoby pokrzywdzonego (np. wiek, sytuacja rodzinna, sytuacja majątkowa). Wobec niewymierności kryteriów, od których uzależnione jest poprawne zastosowanie normy art. 445 § 1 k.p.c. w judykaturze wskazywano wielokrotnie, że norma ta pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcyjną, pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutuujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcje kompensacyjną przy uwzględnieniu ad causum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14). Określając rolę tego świadczenia wskazuje się, że ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy. Kompensacja ta rozumiana jest zasadniczo w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego zdarzeniem sprawczym, z drugiej zaś – pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Zadośćuczynienie winno więc uwzględniać zarówno skutki związane z cierpieniem fizycznym i psychicznym przeżytym w związku z wypadkiem, jak i poważne ograniczenia w zakresie codziennego funkcjonowania i rozwoju osobistego pokrzywdzonego, związane z uszkodzeniem funkcji organizmu. W rezultacie należy stwierdzić, że zadośćuczynienie musi być zawsze zrelatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy.

Jednocześnie należy podkreślić, że fakty istotne dla ustalenia rozmiaru krzywdy objęte są zasadą dowodową określoną art. 6 k.c. Zatem skoro obowiązkiem powoda jest przedstawienie i udowodnienie faktów, z których wywodzi skutki prawne, to w przypadku dochodzenia opartego o normę art. 445 § 1 k.c., powód ponosi konsekwencje nieudowodnienia okoliczności obrazujących rozmiar krzywdy. Z uwagi na niewymierność okoliczności branych pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia wskazać należy także, że Sąd II instancji może dokonać korekty zasądzonego zadośćuczynienia wówczas tylko, gdy zasądzona przez Sąd I instancji suma w sposób rażąco odbiega od odpowiedniej, a więc jest rażąco zaniżona lub rażąco zawyżona. Nieadekwatność zadośćuczynienia do rozmiarów krzywdy może być zaś następstwem nieuwzględnienia wszystkich czynników istotnych dla rozstrzygnięcia lub niewłaściwej oceny tychże czynników. Zatem apelujący podnosząc zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. winien wskazać okoliczności uzasadniające nieadekwatność rozstrzygnięcia do wyników postępowania dowodowego w zakresie krzywdy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, mając na uwadze powyższe rozważania, stwierdzić należy, że powód nie zdołał udowodnić swoich twierdzeń dotyczących okoliczności rzutuujących bezpośrednio na rozmiar krzywdy, a więc związanych z następstwami w zakresie zdrowia, które w konsekwencji uzasadniały zasądzenie zadośćuczynienia w

kwocie przez niego żądanej. Z materiału procesowego nie wynika zwłaszcza to, aby powód wymagał stałej pomocy osób trzecich, aby wymagał długotrwałej, kosztownej rehabilitacji.

Z materiału procesowego wynika natomiast to, że u powoda zmiany zwyrodnieniowe pierścienia rotatorów obecne były w okresie wcześniejszym niż wypadek. Obecny stan jego zdrowia zatem nie jest wynikiem jedynie wypadku, ale stanowi wynik postępującej choroby. Upadek do jakiego miało dojść na statku należącym do pozwanego armatora nie odpowiada tak rozległemu uszkodzeniu pierścienia rotatorów, jaki występuje u powoda. Niewątpliwie jednak zdarzenie, na które powołuje się powód uzasadniając swoje roszczenie, pogłębiło wcześniej występujący już u powoda uraz, spowodowało pogłębienie się objawów istniejącego wcześniej uszkodzenia. Nie spowodowało to jednak uciążliwości i uszkodzenia barku w takim zakresie, na który wskazuje apelujący. Jak wynika ze sporządzonej na potrzeby sprawy opinii biegłego sądowego, w następstwie odczuwanych dolegliwości i związanego z tym długotrwałego oszczędzania kończyny doszło u powoda do utrwalonego ograniczenia ruchomości barku. Powód nie może samodzielnie wykonywać czynności wymagających unoszenia kończyn górnych ku górze np. lokowanie przedmiotów na wysokich półkach. Uszkodzenie pierścienia rotatorów dyskwalifikuje chorego od pracy na morzu ale może on wykonywać pracę lekką, nie wymagającą obciążania kończyn górnych. Odczuwane subiektywnie dolegliwości bólowe mogą wymagać okresowego leczenia rehabilitacyjnego lub przyjmowania leków przeciwbólowych. Jednocześnie biegły, który posiada wiadomości specjalne wskazał, że leczenie może być prowadzone w ramach ubezpieczenia społecznego w NFZ przy uwzględnieniu stosownych okresów oczekiwania. Biegły ocenił, że aktualny stan zdrowia powoda jest wynikiem choroby samoistnej oraz urazu barku, który spowodował nasilone dolegliwości bólowe. Natomiast sam udział urazu będącego skutkiem wypadku wynosi 50 % ogólnego uszczerbku na zdrowiu powoda, tj. 7,5%.

W związku z powyższym niezasadne są zarzuty powoda wskazujące na wadliwość sporządzonej opinii, a w konsekwencji błędne ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Powód skorzystał z możliwości wniesienia zarzutów do sporządzonej w sprawie opinii, w rezultacie czego opinia biegłego sądowego została uzupełniona. Podkreślić należy, że powód ostatecznie zgodził się z treścią sporządzonej opinii oraz z wnioskami w niej się znajdującymi. Wobec czego niezasadne jest kwestionowanie tych ustaleń na obecnym etapie postępowania.

Podzielając w pełni argumentację przedstawioną przez Sąd Okręgowy dodać jedynie można, że biegły wypowiadając się co do istnienia wcześniej u powoda zmian chorobowych, powołał się głównie na wyniki obrazowe, które wykonane były u powoda po wypadku. Kwestia natomiast tego czy powód wcześniej podejmował leczenie w tym zakresie, czy też nie, podobnie jak to czy wcześniej artykułował przed uzyskaniem zaświadczenia potrzebnego mu do wykonywania pracy dolegliwości w tym zakresie, nie może wpłynąć na dyskwalifikację wniosków biegłego, wyprowadzonych przede wszystkim z obiektywnych, obrazowych badań powoda.

Stwierdzić należy, że powód nie udowodnił opisywanych w sprawie następstw wypadku i procesu leczenia oraz rehabilitacji. Nie zostały potwierdzone dowodowo wywody powoda dotyczące groźących mu dalszych powikłań związanych z uszkodzeniem barku w wyniku wypadku. Co więcej, z opinii biegłego wynika, że nie przewiduje się wystąpienia komplikacji zdrowotnych na skutek wypadku, któremu powód uległ. Obecnie skutek wypadku powód, w świetle opinii biegłego nie może nadmiernie obciążać kończyn górnych przez wykonywanie ciężkiej fizycznej pracy. Nie jest jednak ograniczony w przypadku dokonywania zwykłych bieżących czynności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zakres cierpień fizycznych i psychicznych związanych z procesem leczenia i rehabilitacji nie był tak duży, jak to starał się przedstawić powód. Konsekwencją powyższego jest uznanie, że następstwa wypadku spowodowały w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki rzeczywistości cierpienia związane z doznany uszkodzeniem ciała i koniecznością poddania się zabiegom leczniczym i rehabilitacyjnym. Obecne zaś cierpienia bólowe i ograniczenia ruchowe spowodowane są w dużym stopniu wynikiem choroby samoistnej. Powód nie zdołał wykazać, że to właśnie wypadek spowodował istotne skutki w sferze życia osobistego powoda.

Odnosząc te ustalenia do wysokości przyznanej przez Sąd Okręgowy kwoty stwierdzić należało, że zadośćuczynienie to w obecnych realiach społeczno – ekonomicznych określić należy, za relatywnie wysokie.

Żądane przez powoda zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone w stosunku do skali krzywdy powoda i kompensacyjnych funkcji, jakie zadośćuczynienie ma spełnić w niniejszej sprawie. Zadośćuczynienie w kwocie 30 000 zł uznać należy za w realiach tej sprawy za wyczerpujące roszczenia powoda z tego tytułu, stwierdzając, że zadośćuczynienie w części objętej zaskarżeniem w sposób rażący nie przystaje do rozmiarów krzywdy wykazanych w sprawie.

Odnosząc się do zarzutów związanych z odpowiedzialnością pozwanego ad. 2 wskazać należy, że powód w toku procesu nie starał się wykazać podstaw solidarności pozwanych spółek. Fakty przedstawiane przez powoda są mało precyzyjne w kontekście ustawowej odpowiedzialności spółki pośredniczącej. Brak jest podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanej ad.2 opierając się jedynie na wskazywaniu, że spółka ta pośredniczyła w zawieraniu umowy między powodem a armatorem. Czynności pozwana ad. 1 wykonywała na rzecz i w imieniu pracodawcy zagranicznego, tj. (...)LTD. z siedzibą w S.. Sąd Apelacyjny w tym zakresie w całości podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak też prezentowana przez pozwaną ad.2, odnośnie braku podstaw do przyjęcia, że działalność agencji (...) podlegała regulacji ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o pracy na morskich statkach handlowych (Dz. U. Nr 61, poz. 258), nie widząc konieczności jej szerszego przytaczania w tym miejscu. Zaakcentować jedynie należy, że podstawa roszczenia jest przepis art. 435 § 1 k.c., który wskazuje na odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Natomiast, jak prawidłowo wskazał Sąd Okręgowy, oczywistym jest, że pozwana ad. 2 nie miała wpływu na warunki panujące na statku i w żaden sposób nie mogła w tym zakresie w jakikolwiek sposób zawinąć. Pozwana spółka prowadzi działalność jedynie w zakresie pośrednictwa pracy i nie zachodzi żaden związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy podejmowanymi przez pośrednika pracy czynnościami, a zaistniałym w dniu 12 września 2011 r. zdarzeniem.

Należy mieć także na uwadze, że niezasadne jest też roszczenie powoda o zasądzenie kwoty 50 000 zł tytułem naprawienia szkody majątkowej w postaci kosztów rehabilitacji i leczenia. Powód nie wykazał, aby poniósł koszty z tym związane w takiej wysokości, powodowi wypłacane było tzw. sick pay. Wobec czego poniesiona przez powoda szkoda została mu zrekompensowana. Powód nie wykazał że szkody ponad tę kwotę. Rozważanie wszystkich okoliczności sprawy doprowadziło do wniosku, że również w świetle art. 322 kpc nie ma podstaw do zasądzenia powodowi odszkodowania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego także roszczenie powoda dotyczące kwoty 11 300 USD nie znajduje podstawy prawnej. Powód nie wskazał w pozwie z jakiego tytułu dochodzi tej należności. W kolejnych pismach procesowych lakonicznie wskazywał, że kwota ta należy mu się z uwagi na wysokość dotychczasowych zarobków powoda, stwierdzenie trwałego uszczerbku na zdrowiu i niemożliwość świadczenia pracy, niską emeryturę czy też nieuzyskanie przez powoda odszkodowania z tytułu ubezpieczenia. W toku postępowania apelacyjnego natomiast powód wskazywał, że nie miał możliwości dochodzić tej kwoty od pracodawcy, jako że jest to spółka zarejestrowana w S.. Powód jednak na żadnym etapie sprawy nie wykazał, że podejmował jakiegokolwiek działania mające na celu wyegzekwowanie od pracodawcy powyższej kwoty. Dodatkowo w świetle przepisu art. 381 kpc, twierdzenie to jest spóźnione.

Apelujący zarzucił także naruszenie przepisu art. 480 k.c. poprzez niewłaściwe zasądzenie odsetek od przyznanej na rzecz powoda kwoty. Jednakże powód w żaden sposób nie uzasadnił tego zarzutu, nie wskazał w czym upatruje wadliwości rozstrzygnięcia w tym zakresie. Wobec czego nie sposób zweryfikować zarzut, który nie został skonkretyzowany oraz nie został osadzony w realiach tej konkretnej sprawy. Niemniej jednak w ocenie Sądu odwoławczego w wyroku prawidłowo została wskazana podstawa prawna i ustalona według niej data początkowa, od której należało obliczyć odsetki od zasądzonej kwoty.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł mając na uwadze normę art. 102 kpc oraz art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 k.p.c. i 109 kpc. Skoro strona pozwana wygrała postępowanie w instancji odwoławczej w całości, to powód, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu winien zwrócić wygrywającym całość poniesionych w związku z postępowaniem kosztów. Sąd odwoławczy miał jednak na uwadze, że wysokość kosztów zasądzona zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu pozostawałaby w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Dlatego też

Sąd uznał za zasadne obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów na rzecz każdego z pozwanych do kwoty po 1000 zł. Za takim rozstrzygnięciem przemawia zarówno słaby stan zdrowia powoda, jego wiek, niskie świadczenie emerytalne, a nadto również okoliczność, że w postępowaniu odwoławczym pozwane spółki podtrzymały swoje dotychczasowe stanowisko, nie był wymagany dodatkowy nakład pracy.

Małgorzata Gawinek Ryszard Iwankiewicz Agnieszka Tarasiuk-Tkaczuk